

Katastrofie towarzyszyła eksplozja

23 października 2012

Kolejni naukowcy potwierdzają ustalenia ekspertów parlamentarnego zespołu po przewodnictwem Antoniego Macierewicza (PiS) d.s. zbadania przyczyn katastrofy smoleńskiej. W trakcie wczorajszej Konferencji Smoleńskiej prof. Piotr Witakowski stwierdził, że aktualny stan badań wskazuje, że katastrofie towarzyszyła eksplozja. Wczoraj, w trakcie swoich wystąpień informacje o wybuchu jako przyczynie katastrofy potwierdzili kolejni naukowcy.

Dokładna analiza udokumentowanych katastrof lotniczych na przestrzeni ok. 30 lat wskazuje, że w zdecydowanej większości przypadków, gdy samolot zderzał się z ziemią bardzo często wycinał wcześniej całe połacie lasu, a części samolotu nigdy nie były rozrzucone na takim promieniu jak miało to miejsce w Smoleńsku.

Według prof. Witakowskiego zgodnie z aktualnym stanem badań najbardziej prawdopodobna jest hipoteza wskazująca na wybuch samolotu w powietrzu. Zdaniem prof. Witakowskiego katastrofa smoleńska stanowi wypadek, któremu towarzyszyła eksplozja, a upadek na ziemię nastąpił po wcześniejszym podziale samolotu na fragmenty.

Ustalenia Witakowskiego potwierdza prof. Chris Ciszewski z University of Georgia, który w swoim wystąpieniu przeprowadził analizę porównawczą zdjęć satelitarnych miejsca katastrofy i prześledził zmiany na kolejno wykonywanych zdjęciach. Ekspert doszedł do wniosku, że rozrzut szczątków samolotu nie był zgodny z oczekiwaniami jak dla przypadku zderzenia i raczej sugeruje wystąpienie eksplozji poprzedzającej kolizję. Ponadto analiza zdjęć satelitarnych wykazuje, że wygląd miejsca wypadku i położenie szczątków zmieniał się w wyniku

manipulacji.

Dokonując opisu sposobu zniszczenia małego fragmentu Tu-154M nr 101 prof. Jan Obrębski z Politechniki Warszawskiej stwierdził, że przyczyną katastrofy musiał być wielopunktowy wybuch.

– Rozerwanie lewego zbiornika paliwa numer trzy spowodowało utratę lewej części skrzydła. Co jest zgodne z badaniami dr Szuladzińskiego – swoją hipotezę przedstawił Jacek F. Gieras z Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy odniósł się w ten sposób do raportu MAK, który mówi, że utrata lewej części skrzydła spowodowała rozerwanie lewego zbiornika paliwa.

– Beczka smoleńska staje się mało wiarygodna, bo według zapisu raportu MAK i Millera samolot wykonując beczkę wznosi się do góry – powiedział podczas swojego wykładu prof. Kazimierz Nowaczyk z University of Maryland.

– Komisja Millera cały czas mówiła nam, że samolot był sprawny do końca. To jest nieprawda. W raporcie ATM jest to napisane wprost – analizował przebieg katastrofy prof. Nowaczyk

– Ja nie znam a może ktoś z państwa słyszał o czujnikach zderzenia z drzewami albo czujnikach zderzenia z brzozą zainstalowanych w samolocie. Komisja mogła jedynie stwierdzić, że nastąpiło uszkodzenie skrzydła. Jaka była przyczyna uszkodzenia tego skrzydła z żadnych sensorów się nie da się tego odczytać – podkreślił profesor Kazimierz Nowaczyk.

Prezentacje naukowców można pobrać [TUTAJ](#), [TUTAJ](#), [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#).

Autor: pł

Źródło: Niezalezna.pl